



Sanathana Sarathi

Marzec 2020



SANATHANA SARATHI

Marzec 2020

Spis treści

- * Stwórca i stworzenie
Orędzie Bhagawana Śri Sathya Sai Baby z 20.04.1996 r.
- * Wielkie święto Śiwaratri
Sprawozdanie
- * Bał Wikas zaszczepia wartości uczniom
W. Ramasubramanjan (sędzia Sądu Najwyższego Indii)
- * Zwracaj myśli ku bogu
Przesłanie Śri Sathya Sai Baby na święto Ugadi
- * Swami poradził mu czytać *Sanathana Sarathi*
Sai Mohan
- * Ręce, które pomagają, są świętsze niż usta, które się modlą
Forum absolwentów
- * Szukanie prawdy... rozumienie prawdziwej miłości
Artur Hillcoat
- * Uroczystości w Prasanthi Nilajam
Sprawozdanie
- * Nowiny z ośrodków Sai
Sprawozdanie
- * Prawdziwym bohaterstwem jest zadowolenie
Ćinna Katha /Przypowieść/

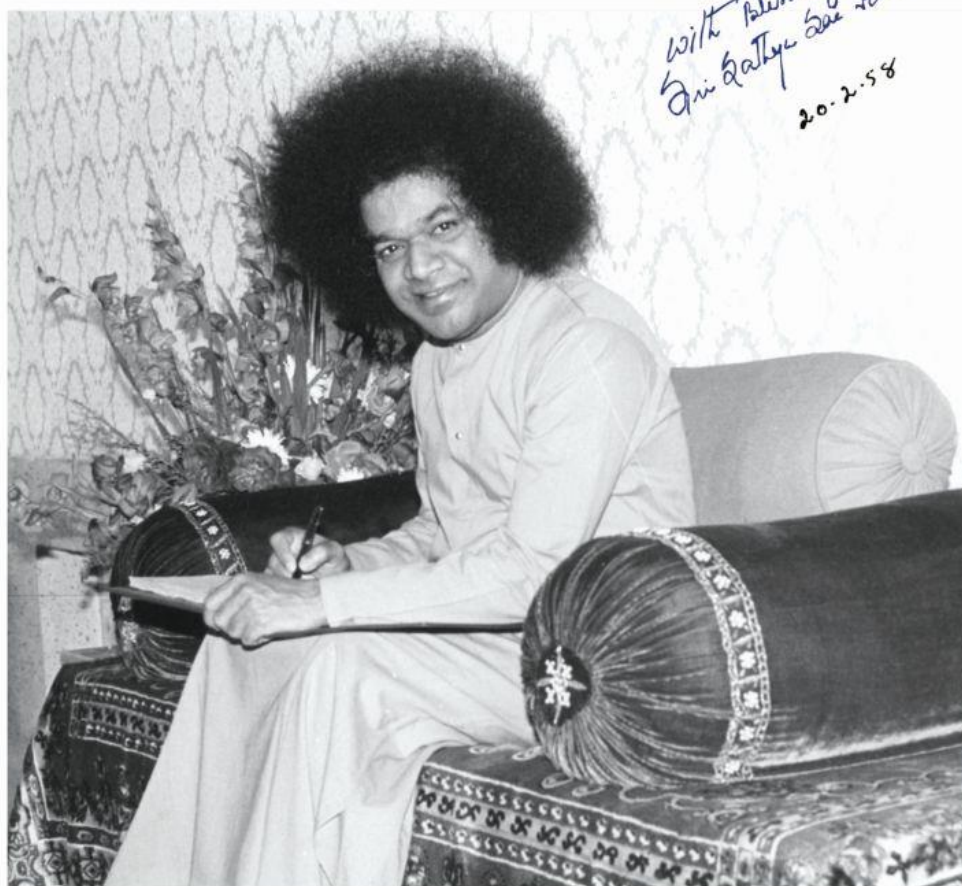




PREMA VAHINI

(SRI SATHYA SAI BABA)

This day, the Sanathana Sarathi, the Eternal Charioteer, starts out on the campaign against Falsehood, Injustice, Viciousness and Evil — the Minions of the Spirit of Selfishness. The Army is the Vedas, the Upanishads and the Sastras; the object is the welfare of the world. When the drums of Victory resound, Humanity would have achieved Happiness and Peace.



„Dzisiaj *Sanathana Sarathi*, ten Odwieczny Woźnica, wyrusza na wyprawę przeciwko kłamstwu, niesprawiedliwości, podłości i złu – sługusom ducha egoizmu. Pułkami tego wojska są Wedy, Upaniszady i śastry; celem jest pomyślność świata. Gdy zabrzmiały bębny zwycięstwa, ludzkość osiągnie szczęście i pokój”.



AWATAR WANI



Stwórca i stworzenie

Świat wyłonił się z prawdy

Przed stworzeniem nie było niczego prócz wszechogarniających ciemności. Potem przez wiele lat padał ulewny deszcz. Później nad gęstą zasłoną chmur pojawiły się rozproszone promienie światła. Następnie ujawnił się dźwięk. Był taki jak dźwięk własnego serca, gdy zamyka się oczy i uważnie słucha.

Pochodzenie podstawowych żywiołów

Dźwięk, który jako pierwszy pojawił się na świecie, wytworzyły wibracje, jakie wywołał deszcz. Jednak niektóre dźwięki są słyszalne, natomiast inne są niesłyszalne. Przykładowo, gdy mrugamy powiekami, powstaje dźwięk, ale ludzkie ucho go nie słyszy. Dźwięk, który drgania wytwarzają w jednym miejscu, rozchodzi się na wszystkie strony. Jeżeli na przykład rzuci się kamień w wodę, wszędzie wokół powstaną stale rozszerzające się drobne fale podobne do fal dźwiękowych w przestrzeni.

Dźwięk jest bardzo subtelny. Żywioł powietrza rozwinął się stopniowo z drgań, jakie w przestrzeni wywoływał dźwięk. Tarcie między powietrzem a dźwiękiem wytworzyło ciepło, zaś z ciepła powstała woda. Kiedy macie gorączkę, to pocicie się, gdy gorączka spada. Oto związek pomiędzy ciepłem a wodą. Ta analogia pokazuje, że woda pochodzi z ognia. Woda jest gęstsza od powietrza. Gdy woda stała się jeszcze gęstsza, utworzył się z niej żywioł ziemi. Ziemia jest najgrubszym ze wszystkich żywiołów, a najsubtelniejsza jest akasza (niebo). Akasza jest wszędzie – w nas, pod nami, nad nami i wokół nas. Przenika całą przestrzeń. Ziemia powstała z wody, potem z ziemi wyłoniła się woda. Ziemia stała się niczym pojemnik do przechowywania wody. Z połączenia ziemi i wody wyłoniły się nowe formy. Gdy zrobiło się chłodniej, płynne substancje zestaliły się, tworząc twarde skały. Badanie tego procesu nazwano naukami fizycznymi.

Stworzenie form życia we wszechświecie

W procesie stworzenia z akaszy (eteru) wyłonił się dźwięk, z dźwięku wyłoniło się powietrze, z powietrza wyłonił się ogień, a z wody powstała ziemia. Zatem najpierw był dźwięk, a z dźwięku wyłonił się cały wszechświat, łącznie z ogromnymi gwiazdami. Gdy rozpada się wielka gwiazda, tworzą się małe gwiazdy.



Gwiazd są miliony, ale naukowcy mają wiedzę o nielicznych galaktykach, takich jak Droga Mleczna, w których skupionych jest wiele gwiazd.

Niebo zdaje się niebieskie z powodu swojej niezmierzonej wielkości. Nikt nie potrafi oszacować obszaru nieba. Pan Kriszna również miał niebieski kolor skóry. Miał niebieską skórę, gdyż był wszechprzenikający, niczym niebo.

Niebo, dźwięk, powietrze, woda i ziemia na początku nie tworzyły wzajemnych połączeń. Później połączyły się ze sobą. To połączenie żywiołów doprowadziło do zaistnienia różnych form życia. Subtelne i grube żywioły podlegają zmianom na wiele sposobów. Woda to płyn, ale gdy wzrasta jej gęstość i waga, wówczas zmienia się. W Shimli na skutek zimna woda zamarza i staje się lodem. Gdy przełamie się bryłę lodu, uwalniane jest ciepło. Podobnie, pod wpływem ciepła substancje ulegają zmianie. Dlatego właściwości żywiołów zmieniają się na skutek ciepła i zimna i gdy łączą się ze sobą. Ewolucję żywiołów zrozumiemy wtedy, gdy będziemy systematycznie zgłębiać botanikę i chemię.

Wszystko ma Stwórcę

Gdziekolwiek jest wibracja, jest też dźwięk. Dźwięk istnieje nawet wtedy, gdy oddychamy. Zatem dźwięk jest wszędzie. Podobnie, gdziekolwiek jest magnetyzm, tam jest i elektryczność. Ziemia jest wielkim magnesem. Dlatego ziemia wytwarza elektryczność. Morze także jest magnesem. Naukowcy mówią o prawach przyrody. Pisał o nich również mędrzec Manu. Wszystko, co zostało stworzone we wszechświecie, ma Stwórcę. Jeśli widzimy różę, wskazuje ona na obecność Stwórcy. Naukowcy wyjaśniają to jako prawo przyrody. Jednak nie jest to prawda. Wszystko ma Stwórcę.

Łabędź potrafi oddzielić mleko od roztworu mleka i wody. Naukowcy mówią, że w pobliżu dzioba łabędzia wydziela się pewna substancja chemiczna, umożliwiająca mu oddzielanie mleka. Jednak kto stworzył tę substancję przy dziobie łabędzia? Wszystko ma Stwórcę. Nie zapominajcie, że srishti (stworzenie) ma nad sobą Srishti Kartę (Stwórcę stworzenia). Jest to prawo przyrody. Podążajcie za prawami przyrody. Nie naruszajcie ich. Prawo przyrody to dharma (prawość). Pan Budda rzekł: *Buddham śaranam gacchhami, dhammam śaranam gacchhami, sangham śaranam gacchhami* – przyjmuję schronienie w Buddzie, dharmie i społeczeństwie.

Zasiejcie w społeczeństwie nasiona dobrych cech

Przez korzystanie z buddhi (intelektu) próbujcie rozwijać mądrość i zdolność rozróżniania. Żyćcie w sangham (społeczeństwie) zgodnie z jego zasadami oraz trzymajcie się dharmy (prawości). Idźcie ścieżką, jaką wskazały szlachetne dusze; nie podążajcie za poszukiwaczami przyjemności. Mądrość, rozum i prawość odżywiają społeczeństwo. Dlaczego przyrządzamy jedzenie? Ponieważ nasze ciało potrzebuje pokarmu i energii. Podobnie, jeśli w społeczeństwie zasiejemy nasiona dobrych



cech, społeczeństwo stanie się dobre i silne.

Ziemia to dom wszystkich żyjących istot. Formy życia, które istnieją na ziemi, nie istnieją na innych planetach. Istnieje związek między ziemią a słońcem. Formy życia istnieją na ziemi dzięki ciepłu i światłu słońca. Zatem ziemia to córka słońca. Podobnie, na księżycu nie ma form życia. Księżyc to wnuk słońca. Słońce zawiera głównie wodór i hel. Gazy te są źródłem gorąca i światła słońca. Formy życia, które żyją na ziemi, nie mogą żyć w wodzie. Podobnie, formy życia mieszkające w wodzie, nie mogą przebywać na ziemi. Ryby mogą żyć tylko w wodzie. Formy życia w każdym żywiole są wyjątkowe – te, które w wodzie lub w powietrzu, różnią się od tych, które istnieją na ziemi. Jednak atma jest tą formą życia, która istnieje w całym wszechświecie. Bóg jest w ziemi, tak jak w pozostałych żywiołach.

Bóg przekracza wszystkie żywioły

Spośród wszystkich pañcabhutów (pięciu żywiołów) „najgrubszy” jest żywioł ziemi. Posiada pięć cech – gandhę (zapach), rasę (smak), rupę (kształt), sparszę (dotyk) i śabdę (dźwięk). Ziemia jest najcięższa i nie można jej podnieść. Drugim podstawowym żywiołem jest woda, która ma cztery cechy ziemi, z wyjątkiem zapachu – dobrego albo złego. Inaczej niż w przypadku ziemi, cechą wody jest zdolność przemieszczania się. Płynie ona zawsze w dół. Trzecim podstawowym żywiołem jest ogień, pozbawiony cech, takich jak zapach i smak. Posiada trzy pozostałe cechy – kształt, dotyk i dźwięk. Jego szczególną cechą jest ruch ku górze. Czwarty żywioł to powietrze, które ma tylko dwie cechy: dotyk i dźwięk. Powietrze ma właściwość poruszania się w górę, w dół, do przodu i wstecz. Najsubtelniejszym ze wszystkich żywiołów jest akasza (niebo) – ma ono tylko jedną cechę: dźwięk. Przenika wszystko, tak jak Bóg. Lecz Bóg obecny jest we wszystkich żywiołach i poza nimi. Rozszerzalność żywiołów różni się, stosownie do cech, jakie posiadają. Gdy liczba cech się zmniejsza, odpowiednio zwiększa się ich rozszerzalność.

Niektórzy ludzie mówią o latających talerzach, jednak te nie istnieją. Rakiety, które są dziełem człowieka, składają się z trzech części – przedniej, środkowej i tylnej. Gdy rakieta bardzo szybko leci w przestrzeni, jej tylna część odłącza się, spala się i spada do morza. Ludzie, którzy to widzą, myślą, że jest to latający spodek. Rakiety i satelity, jakie tworzą ludzie, nie działają długo. To, co wytwarzają naukowcy, jest nietrwałe. To, co stwarza Bóg, jest trwałe.

Pierwszym stworzeniem Boga był dźwięk. Była to pranawa (pierwotny dźwięk), czyli Om. Jeśli zbadamy to uważnie, okaże się, że dźwiękiem, jaki pochodzi z wiatru, jest pranawa. Z dźwięku tego wydobyły się inne dźwięki. Całe stworzenie wyłoniło się z pranawy, dźwięku Om. Żywioł akaszy mający cechę dźwięku jest bezkresny. Ale przestrzeń, w której nastąpił akt stworzenia, jest ograniczona.

– Boskie orędzie Bhagawana wygłoszone w Sai Śruti w Kodaikanal 20 kwietnia 1996 roku.



Aby przekazać człowiekowi dźnianę, Bóg w swej nieskończonej łasce zstępuje jako człowiek; inaczej człowiek zniżyłby się do poziomu zwierząt. Jeśli nie nauczy się on poddawać swojego ego Panu – zupełnie szczerze i bez żadnych zastrzeżeń – nie uświadomi sobie Pana, który jest stałym mieszkańcem jego serca. Udręka przepelniająca skruszonego poszukiwacza duchowego skłoni Pana do przejawienia się. W tej chwili wielkiej radości człowiek zrozumie, że „Ja jestem Tobą; Ty jesteś mną”.

– Baba



Sprawozdanie

Wielkie święto Śiwaratri

Święto Śiwaratri obchodzono w Prasanthi Nilajam bardzo uroczysto i pobożnie. Obchody zaczęły się wspaniale w dniu 20 lutego 2020 roku, w przeddzień Śiwaratri, gdy Grupa Taneczna Prasanthi, złożona z uczniów i studentów instytucji oświatowych Bhagawana, zaprezentowała piękny spektakl o nazwie „Bhakti prabhawam” (wpływ oddania). Przedstawienie oparte na opowieści o pokornym, lecz zdolnym muzyku Bana Bhadrze, który żył w królestwie władcy Pandjów, Waraguny Pandji, ukazało, jak Pan Śiwa przejawiał się przed Baną Bhradą w odpowiedzi na jego szczerą modlitwę o pomoc. W miarę rozwijania się opowieści, uczniowie i studenci wykonywali piękne tańce ilustrujące ten temat, oddając cześć Panu Śiwie.

W święty dzień Śiwaratri 21 lutego uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8 rano śpiewem Wedy, po którym studenckie grupy Nadaswaram i Pańczawadjam zagrały instrumentalne utwory nabożne, po czym wykonały pieśni oraz stotry poświęcone Panu Śiwie, m.in. „Wiśwanathasztakam”, „Lingashtakam”, „Śiwa Śambho Hara Śambho”, „Śiwoham Śiwoham”, „Om Namah Śiwaja Sai Om Namah Śiwaja”. Przeplatany wnikliwymi uwagami o chwale Pana Śiwy i o znaczeniu Śiwaratri, ten pełen oddania występ muzyczny studentów napełnił całe otoczenie nabożnym żarem.



Uroczystości wieczorne rozpoczęły się od abhiszekam lingi Saiśwara. O godzinie 4.20 po południu, wśród wedyjskich pieśni pochwalnych i pomyślnych dźwięków muzycznych, zaczęła się uroczysta procesja, w której lingam przyniesiono z Bhadżan Mandiru do Sai Kulwant Hall. Wcześniej wyruszyła procesja z palankinem Bhagawana, na czele której szła grupa Nadaswaram oraz śpiewające Wedę grupy studentów i kapłanów. Gdy lingam ustawiono na pięknie ozdobionym podwyższeniu przed samadhi Bhagawana, kapłani, przy śpiewach mantr wedyjskich, przeprowadzili ceremonię abhiszekam, używając do tego 18 rzeczy, w tym cukru, miodu, wody kokosowej, kurkumy, wibhuti, bazylii i kwiatów. Wykonaniu abhiszekam towarzyszył komentarz w języku angielskim i telugu, w którym z pożytkiem dla wielbicieli objaśniano znaczenie tego rytuału. Gdy po abhiszekam zaczęto ozdabiać lingam, studenci śpiewali Rudram. Gdy ozdobiono lingam, z wielkim oddaniem wypowiedziano *Asztottaraśata Namawali* Bhagawana oraz ofiarowano pudżę Bhagawanowi i lingamowi. Uroczystość abhiszekam zakończyła się o godzinie 5.30 ofiarowaniem arati Bhagawanowi i lingamowi. W międzyczasie wielbicieli w Sai Kulwant Hall pokropiono świętą wodą pochodzącą z rytuału z abhiszekam.

Później wielbiciele otrzymali błogosławieństwo, jakim było boskie orędzie Bhagawana, w którym stwierdził on, że dzięki poddaniu i wierze człowiek zyskuje bezpośrednie połączenie z Bogiem. Bhagawan zakończył orędzie bhadżanem „Hari bhadżana bina sukha śanti nahin”. Był to znak rozpoczęcia 12-godzinnego Akhanda Bhadżanu w święto Śiwaratri, który prowadzili studenci, grupy wielbicieli oraz pracownicy różnych wydziałów w aszramie. Akhanda Bhadżan zaczął się o godzinie 6.00 wieczorem 21 lutego, a zakończył się o godzinie 6.00 rano dnia następnego ofiarowaniem arati Bhagawanowi. Po uroczystości wszystkim zgromadzonym podano prasadam – ryż tamaryndowy i słodki ryż.



Bal Wikas zaszczepia wartości uczniom

W. Ramasubramanjan (sędzia Sądu Najwyższego Indii)

Wszystkie placówki oświatowe, uniwersytety, szkoły i uczelnie wyższe zapewnią wam dużo bogactw, pomyślności, pozycję w życiu, natomiast Bal Wikas sprawi, że zdobędziecie charakter i zadowolenie w życiu, którego nie może dać wam żadna instytucja na świecie. W rzeczy samej, jeden z moich nauczycieli mawiał: „Zadowolenie to naturalne bogactwo, luksus to sztuczne ubóstwo”. Wszystkie wasze stopnie naukowe



i dyplomy dają wam sztuczne ubóstwo, ale Bal Wikas uczy was naturalnego bogactwa zadowolenia i daje je wam. Program nauczania w tych instytucjach poprawi wasz iloraz inteligencji (IQ), ale Bal Wikas poprawi wam iloraz uczuciowy i duchowy (EQ i SQ).

*Twamewa mata cza pita twamewa,
Twamewa bandhus cza sakha twamewa,
Twamewa widja drawinam twamewa,
Twamewa sarwam mama dewadewa.*

O, Panie! Tylko Ty jesteś moim ojcem i matką,
przyjacielem i krewnym, mądrością i bogactwem.
Jesteś dla mnie wszystkim.

Składam pokorne pokłony u lotosowych stóp naszego kochanego Bhagawana. Szanowni starsi, czcigodni guru Bal Wikas, rodzice i moje drogie dzieci Bal Wikas! Gdy zobaczyłem was wszystkich, cofnąłem się pamięcią pięćdziesiąt lat. W 1969 roku Swami zapoczątkował Bal Wikas w kilku wielkich miastach, takich jak Madras (Czennai) czy Bombaj (Mumbaj). Nasza rodzina otrzymała błogosławieństwo uczestnictwa w wielu początkowych działaniach. Ojciec i matka wstąpili do Sewa Dal, gdy Swami założył tę organizację w 1967 roku; rodzice należeli do pierwszych członków Sewa Dal. Gdy Swami zapoczątkował Bal Wikas w 1969 roku, mojego starszego brata i mnie wysłano na zajęcia Bal Wikas, które odbywały się w domu Śantammy przy Lang's Garden Road w Czintadripet, w Czennai. Wciąż pamiętam dom, w którym bawiliśmy się jako dzieci Bal Wikas. W tamtym czasie nie było żadnej Grupy 1, Grupy 2 i Grupy 3. Bal Wikas pełne było zabaw i zapewniało kształcenie w wartościach ludzkich, nie było także egzaminów na zakończenie kursu Bal Wikas. Nie było też dyplomów i świadectw.

Jak zauważył Śri Nimisz Pandja, stoję tutaj bardziej w charakterze wychowanka Bal Wikas, aniżeli sędziego Sądu Najwyższego Indii. Oświadczenie, że byłem uczniem Bal Wikas daje mi większe poczucie dumy niż deklaracja, że jestem sędzią Sądu Najwyższego Indii. Przyczyna jest prosta. W czerwcu 2023 roku przejdę na emeryturę. Wtedy nie będę już sędzią Sądu Najwyższego Indii, ale zawsze pozostanę wychowankiem Bal Wikas, stąd nie przejdę na emeryturę.

Bal Wikas uczyni z ciebie dobrego człowieka

Drogie dzieci! Świadectwa, jakie otrzymało dziś każde z was, są bardziej wartościowe niż świadectwa, jakie możecie otrzymać od szkół i wyższych uczelni. W istocie Bhagawan mawiał, że stopnie naukowe i dyplomy zmieniły się teraz w żebracze miski, gdyż ludzie zabierają je do różnych branż i rządów, szukając zatrudnienia, które nieczęsto uzyskują. Dlatego Swami powiedział, że naszą oświatę należy odwiązać od dwóch rzeczy, mianowicie od pieniędzy i zatrudnienia. Niestety, rzeczywistość jest



taka, że stopnie naukowe i dyplomy z placówek oświatowych oraz uniwersytetów zawsze są związane zarówno z zatrudnieniem, jak i pieniędzmi. Albo przyjmują cię do szkoły za pieniądze, albo ukończysz ją za pieniądze, w celu otrzymania zatrudnienia. Z tego powodu Swami nazwał stopnie naukowe i dyplomy miskami żebraczymi. Lecz świadectwa, jakie otrzymaliście dzisiaj, są klejnotami w koronie waszego życia, które nie każą wam chodzić do nikogo w poszukiwaniu pieniędzy czy zatrudnienia.

Zwykłe szkoły, uczelnie wyższe, instytucje edukacyjne lub uniwersytety mogą zrobić z was lekarzy, inżynierów, prawników, sędziów, urzędników Indyjskiej Służby Administracyjnej, biurokratów. Jednak Bal Wikas to jedyna instytucja, która robi z ciebie dobrego człowieka. Wszystkie placówki oświatowe, uniwersytety, szkoły i uczelnie wyższe sprawią, że zdobędziecie wielki majątek, dobytek, pozycję w życiu, ale Bal Wikas sprawi, że zdobędziecie charakter i zadowolenie w życiu, którego nie może dać wam żadna instytucja na świecie. W rzeczy samej, jeden z moich nauczycieli mawiał: „Zadowolenie to naturalne bogactwo, luksus to sztuczne ubóstwo”. Wszystkie stopnie naukowe i dyplomy dają Wam sztuczne ubóstwo, jednak Bal Wikas uczy was naturalnego bogactwa zadowolenia i daje je wam. Program nauczania w tych instytucjach poprawi wasz iloraz inteligencji (IQ), ale Bal Wikas poprawi wam iloraz uczuciowy (EQ) i duchowy (SQ).

To, jak kończy osoba, która ma wysoki iloraz inteligencji, lecz nie posiada ilorazu uczuć, pokazało zdarzenie sprzed 10 lat z udziałem złotego medalisty Indyjskiego Instytutu Technologii (Indian Institute of Technology). Otóż w latach 2008-2009 w czasie światowego kryzysu gospodarczego, pewien złoty medalista z Indyjskiego Instytutu Technologii, żonaty i zamieszkały w Chicago, dopuścił się zabójstwa żony, dzieci i teściowej, a potem popełnił samobójstwo z powodu kryzysu gospodarczego. Jednak w tym samym okresie widzieliśmy, jak ludzie, którym mniej się w życiu powiodło pod względem dobrobytu materialnego, prowadzą bardzo szczęśliwe życie rodzinne dzięki wartościom, jakie im wpojono.

Swami zainicjował ruch Bal Wikas w 1969 roku, gdy nasz system oświaty zaczął odchodzić od celu oświaty. Swami Wiwekananda oświadczył: „Chcę takiej oświaty, dzięki której kształtuje się charakter, zwiększa się siłę umysłu, rozwija się intelekt i dzięki której można stanąć na własnych nogach”. Jednak dzisiaj u ludzi, którzy mają stopnie naukowe i dyplomy, panuje wielki zamęt w życiu.

Swami kładł nacisk na duchowość w edukacji

Gdy studentów studiów magisterskich na kierunku rolnictwo na Uniwersytecie Wisconsin zabrano na wieś, spotkali około 70-letniego gospodarza, który zdawał się ciemny i niewykształcony. Gdy studenci rolnictwa kpili z gospodarza z powodu jego braku wykształcenia, pytając go co w życiu studiował, gospodarz odrzekł, że zaliczył pięć lat szkoły i sześćdziesiąt lat nauki na gospodarstwie, co jest bardziej wartościowe niż stopnie naukowe, jakie zdobywają ludzie. Tak więc życie nie jest tym, czego uczą



nas szkoły i uniwersytety. Dziś nasze wyższe uczelnie techniczne kształcą inżynierów samochodowych, którzy nie wiedzą jak założyć koło zapasowe. Absolwenci wyższych uczelni technicznych nie wiedzą, jak wymienić bezpieczniki. Jaki jest pożytek z takiej edukacji? Dlatego gdy nasz system oświatowy zaczął odchodzić od swojego celu, od swojego zasadniczego celu, Swami zainicjował Bal Wikas, aby wpajać wartości ludzkie w umysły dzieci. Jednocześnie celem Bhagawana Baby nie było odciąganie dzieci od materialistycznych dążeń. Proszę pamiętać, że Swami nie jest przeciwny powodzeniu w życiu. Swami nie zniechęca do materialnych dążeń, zachęca jedynie do duchowości we wszystkim, co robi się w życiu.

Dzisiaj Swami byłby dumny z instytucji oświatowych, jakie prowadzi Sathya Sai Trust i z dzieci należących do ruchu Bal Wikas odnoszących sukcesy w życiu. Bez przypisywania sobie zasługi za to, co mówię, mogę wam rzec, że w 2006 roku, gdy po raz pierwszy stanąłem przed Swamim jako sędzia Wysokiego Sądu Madrasu, aby wygłosić przemówienie w Sai Kulwant, usłyszałem, jak mówi on swoim studentom: „Patrząc, on był uczniem naszego Bal Wikas, a dzisiaj jest sędzią Wysokiego Sądu!”. Dlaczego Wam to mówię? Swami nigdy nie odciągał dzieci od materialnych dążeń. Swami chce, abyśmy wszyscy odnieśli powodzenie w życiu, które jednak powinno być połączone z wartościami ludzkimi. Taki był cel Swamiego, gdy pięćdziesiąt lat temu stworzył Bal Wikas.

Świadectwo sukcesu Bal Wikas

Drodzy uczniowie i studenci! W dniu 16 grudnia 2019 roku wiodąca gazeta angielska zamieściła nowinę, która głosiła, że 11 grudnia 2019 roku w Radżastanie 11-letnia uczennica w sporze o długopis zabiła koleżankę z klasy. Dlaczego tak się stało? Rodzice, nauczyciele i ogół społeczeństwa będą musieli się nad tym zastanowić. Dzisiaj my, rodzice, dokładamy wszelkich starań, aby zrobić z naszych dzieci konie wyścigowe. Chcemy, aby wszystkie nasze dzieci zdobyły pierwsze miejsce w każdym przedmiocie nauczonym w szkołach. Jednak gdy szkoli się dzieci, aby stały się końmi wyścigowymi, to w końcu zachowują się one tak jak konie wyścigowe, a nie jak ludzie. Właśnie tej chorobie chciał zaradzić Swami i tak 50 lat temu powstało Bal Wikas.

Dziś oprócz mnie jest wielu ludzi, którzy są żywym świadectwem pracy, jaką wykonał Bhagawan, tworząc Bal Wikas. Wielkie drzewa wyrastają do tych rozmiarów dopiero po 30-40 latach od zasiań nasion. Bardzo małe rośliny wyrastają w ciągu 10 dni i w ciągu 10 dni umierają. Jednak jeśli chcecie, aby wyrosły ogromne drzewa, będziecie musieli czekać 30 lat. Ta błogostawiona przez Bhagawana instytucja musiała czekać 40 lat na to, aby nasiona zasiane w Bal Wikas 40-50 lat temu stały się wielkimi drzewami i to, moim skromnym zdaniem, jest największym cudem Bhagawana Baby.

Drodzy uczniowie! Postanowiono, abym dzisiaj wygłosił przemówienie pełne błogostawieństw. Błogostawieństwo to słowo oznaczające dosłownie krótkie



zwrócenie się o boską pomoc, błogosławieństwo i kierownictwo. W rzeczy samej takim błogosławieństwem, pierwszym błogosławieństwem, jakie można znaleźć na całym świecie, jest *Sikśawalli*, które stanowi część Upaniszady Tajtrija. Gdy uczeń idzie do nauczyciela i pyta go, nauczyciel mówi: „Co chcesz robić? Jakie są twoje obowiązki jako ucznia? *Satjam wada dharmam czara* – mów prawdę, praktykuj prawość. *Matru dewo bhawa, pitru dewo bhawa, aczarja dewo bhawa, atithi dewo bhawa, jany anawadjani karmani, tani sewitawjani, no itarani* – czcij matkę, ojca, nauczyciela i gościa jak Boga. Należy wypełniać czyny wolne od egoizmu, a innych zaniechać. To pierwsze błogosławieństwo dane na całym świecie – *Sikśawalli*. Znajdujemy je w Upaniszadzie Tajtrija. Dlatego, zgodnie z dosłownym znaczeniem słowa „błogosławieństwo”, złączmy się wszyscy razem, czyniąc to krótkie wezwanie boskiej pomocy Bhagawana Baby i zwróćmy się o jego błogosławieństwa oraz kierownictwo, abyśmy stali się użytecznymi instrumentami w służbie narodowi i społeczeństwu. Dziękuję Wam bardzo. Dżej Sai Ram.

– Z błogosławiącego przemówienia sędziego Sądu Najwyższego Indii, W. Ramasubramanjana, wygłoszonego w dniu 4 stycznia 2020 roku z okazji 10. Ogólnoindyjskiej Konferencji uczniów Bal Wikas w Prasanthi Nilajam.



Właściwa edukacja prowadzi do udoskonalenia postępowania.

Razem z tym życie człowieka też ulega oczyszczeniu. Do szczęścia, które jest źródłem pokoju, prowadzi jedynie intelekt.

Odpowiednia edukacja prowadzi do przebywania z dobrymi ludźmi. Towarzystwo dobrych ludzi samo w sobie jest pokojem.

Dobra edukacja przynosi spełnienie życia człowieka i wyzwolenie. Gdy człowiek zdobędzie wykształcenie oparte na prawdzie i wiecznych wartościach, będzie w stanie osiągnąć wyzwolenie bez konieczności zanurzania się w samsarze.

– Baba



Zwracaj myśli ku bogu

Przesłanie Bhagawana na święto Ugadi

Nie powinien nas zajmować Nowy Rok, ale nowy sposób życia. Musimy dążyć do zdobycia nowego źródła szczęścia. Niestety, nie myślimy o tym. Snujemy przypuszczenia odnośnie tego, co oznacza Nowy Rok. Aby zmienić nasze życie, musimy patrzeć na siebie, a nie na kolejne lata. Pomyśl w głębi duszy o swoim stanie. Zwróć myśli ku Bogu. Wtedy urzeczywistnisz to, czego pragniesz – rzekł Bhagawan w swoim przesłaniu na święto Ugadi 29 marca 1998 roku.

Rozwijajcie miłość do Boga

Ucieleśnienia miłości!

W całym wszechświecie nie można znaleźć miejsca ani obiektu, w którym nie byłoby Boga. Boskość jest w górach. Boskość przenika oceany. Boskość mieszka w wioskach i miastach. Boskość jest wszechobecna.

Człowiek jest obdarzony nieskończonymi możliwościami

Jedynie ci, którzy rozpoznają tę prawdę, mogą znaleźć spełnienie w życiu; tylko oni mogą osiągnąć cel ludzkiego istnienia. Bóg ma nieskończone moce. Każda istota żyjąca na tym świecie ma pewne ograniczenia. Bóg troszczy się o podstawowe potrzeby wszystkich zwierząt i owadów – zapewnia im jedzenie i picie. Spośród wszystkich istot najwartościowsze jest jednak życie istoty ludzkiej, bo kieruje nim moralność i dobre postępowanie. Bóg nałożył pewne ograniczenia na fizyczne siły człowieka, ale nie wyznaczył granic dla mocy jego umysłu. Człowiek może osiągnąć wszystko, co postanowi. Może nawet zrozumieć Boga. Taką boską moc otrzymał jedynie człowiek.

Nieświadomy swoich nieograniczonych boskich możliwości, człowiek uważa się tylko za istotę ludzką i dlatego dręczą go słabości. Szybuje dziś na niebie jak ptak i pływa w oceanie niczym ryba. Zdołał wylądować na księżycu. Lecz niestety, nie jest w stanie żyć na ziemi jak prawdziwa ludzka istota. Jest to doprawdy powód do wstydu. Jeśli człowiek podda się Bogu, może osiągnąć wszystko. Gdy poddaje się woli boskości, nie ma zadania, którego nie potrafiłby wykonać.

Zdobądź łaskę Boga swym oddaniem



Kuczela, przyjaciel Kriszny z lat chłopięcych, przyszedł do niego po pomoc z uwagi na dawną przyjaźń. Jak Kriszna mu pomógł? Bhagawata daje świadectwo tego, co Kriszna zrobił dla Kuczeli. Natomiast Ramajana przedstawia opowieść o tym, co Rama uczynił dla Sugriwy, który został jego przyjacielem i poprosił go o pomoc – Sugriwa zdołał odzyskać swoje księstwo. Co uzyskał Wibhiszana dzięki ciągłemu wspomnianiu Ramy i ciężkim przejściom na Lance? Uwolniwszy go od kłopotów, Rama koronował Wibhiszanę na króla Lanki.

Gdy wielbiciel całkowicie poddaje się Panu, nie istnieje coś takiego, czego Bóg nie zrobi, aby mu pomóc. Nic nieznaczący patyk wspaniale płonie w towarzystwie ognia. Kropla wody, którą trzymasz na dłoni, paruje w okamgnieniu. Jednak gdy wrzucisz ją do oceanu, staje się z nim jednością. Jeśli człowiek chce dostąpić najwyższych ludzkich możliwości, musi osiągnąć bliskość z Bogiem. Musi połączyć się z boskością. Wtedy może przejawiać swoją prawdziwą istotę.

Nie uświadamiając sobie boskiej zasady, człowiek marnuje czas na różnorodne obrzędy i religijne praktyki. Dzięki nim nie można uświadomić sobie Boga. Urzeczywistnić swoje dążenia można jedynie kochając Boga i zbliżając się do Niego. Swami nie jest przeciwnikiem sadhany (praktyk religijnych). Są to dobre działania, dzięki którym uświęca się czas. Jednak bez służby na rzecz ludzi pobożnych nie przysłużą się one wyzwoleniu z cyklu doczesnej egzystencji.

Aby uwolnić się od ponownych narodzin nie potrzeba rygorystycznych ćwiczeń duchowych. Wystarczy czysta miłość do Boga. Przykładem są gopiki. Pogrążone w miłości do Kriszny były zawsze szczęśliwe i zadowolone.

Zmień sposób życia

Obchodzimy dziś Ugadi, początek kolejnego Nowego Roku. Było i minęło wiele noworocznych dni. Czy oczekujecie, że Nowy Rok przyniesie wam nowe szczęście? Czy wyobrażacie sobie, co wam zwiastuje Nowy Rok? Nowe lata nie dają wam dobrobytu i przyjemności. Ten Nowy Rok będzie taki jak każdy inny dzień. Wielu ludzi oczekuje, że coś się tego dnia pojawi. To zupełnie daremne. Jedynie kalendarz podpowiada wam, że rozpoczął się Nowy Rok.

Nie powinien nas zajmować Nowy Rok, ale nowy sposób życia. Musimy dążyć do zdobycia nowego źródła szczęścia. Niestety, nie myślimy o tym. Snujemy przypuszczenia odnośnie tego, co oznacza Nowy Rok. Aby zmienić nasze życie musimy patrzeć na siebie, a nie na kolejne lata. Pomyśl w głębi duszy o swoim stanie. Zwróć myśli ku Bogu. Wtedy urzeczywistnisz to, czego pragniesz.

– Wybrane z przesłania Bhagawana na święto Ugadi wygłoszonego 29 marca 1998 roku.



Swami poradził mi czytać *Sanathana Sarathi*

Sai Mohan

Jak wielu z nas czyta *Sanathana Sarathi* – święte czasopismo duchowe z Prasanthi Nilajam, które powstało dzięki boskiemu postanowieniu Bhagawana Śri Sathya Sai Baby ponad sześćdziesiąt lat temu? Czy uświadamiamy sobie, że celem każdego jednego postanowienia Bhagawana jest przeniesienie ludzkości na najwyższy poziom świadomości Sai?

Wspomagając bezcenny dar ludzkiego życia we właściwy i najlepszy sposób, człowiek musi wrócić do swych korzeni, uznając Bhagawana za Sanathana Sarathi [wiecznego woźnicę rydwanu swego życia]. Na tym polega najważniejsze znaczenie czasopisma, które on powołał, aby odzwierciedlało jego nieskończone „kosmiczne przeznaczenie”.

Oto piękna opowieść o niezrównanej chwale i znaczeniu *Sanathana Sarathi*, którą napisał sam Bhagawan.

U stóp Swamiego Nitjanandy

Opowieść ta opisuje zdarzenia sprzed 15 laty – w przybliżeniu, gdyż jej główny bohater, Śri Kunhیرaman Nambiar, zbliżający się do dziewięćdziesiątki, nie potrafi dokładnie umiejscowić jej w czasie. Było to w północnej Kerali, dokładnie w miasteczku Thalassery. Przed osiągnięciem dojrzałości Kunhیرaman jako poszukiwacz duchowy w wieku 14/15 lat trafił do Ganeśpuri – było to ponad 70 lat temu - szukając tylko BOGA!!! Tam został oddanym uczniem sławnego siddhy Swamiego Nitjanandy z Ganeśpuri w Mumbaju który porzucił doczesną powłokę 8 sierpnia 1961 roku.

Kunhیرaman przebywał w aszramie Swamiego Nitjanandy ponad 2,5 roku, gdzie służył mistrzowi razem z innym młodzieńcem, który później stał się sławnym Swamim Muktanandą. Swami Nitjananda poradził mu odszukać pewnego nauczyciela w Kerali, który podążał ścieżką brahmawidji. Tak uczynił, a guru na koniec udanego kursu polecił mu założyć rodzinę, aby pozbyć się wielu węzłów karmicznych.

Życie Numbiara nie było usłane różami – na rozwiązanie czekało wiele węzłów, a mimo to zawsze był pogrążony w swojej swadharmie, pilnie wykonując wszystkie ziemskie obowiązki. Kilkadziesiąt lat temu w czasie pobytu w Mumbaju dwukrotnie dostąpił błogosławieństwa darszanu Bhagawana Śri Sathya Sai Baby. O Swamim nie wiedział nic oprócz tego, że straszy brat był jego żarliwym wielbicielem i często odwiedzał go w Prasanthi Nilajam, szukając osobistej uwagi.



Twarzą w twarz z boskim gościem

Wydarzyło się to pewnego pięknego poranka w jego domu w Thalassery, gdy był już na emeryturze. Odpoczywał na łóżku w swoim pokoju, błogo pogrążony w *sudhdha bodham* (stanie czystej świadomości). Nagle aż nim wstrząsnęło, doświadczył bowiem czegoś magicznego. Oto znalazł się twarzą w twarz z jakimś 'nieznanym gościem', który pojawił się w mgnieniu oka, jakby znikąd.

Zaskoczyło go to pojawienie się promiennej osoby w pomarańczowej szacie, z koroną włosów, która siedziała obok i pośłała promienny uśmiech nie do opisania – była to czysta miłość! Z tym kosmicznie czarującym uśmiechem postać ta pochyliła się nad łóżkiem, nad Śri Nambiarom i oparła prawą rękę na przeciwnej krawędzi łóżka. Nieznajomy pochylił się do przodu, spojrzął mu głęboko w oczy i zapytał słodkim głosem: „Dostajesz *Sanathana Sarathi*?”.

Śri Nambiar był w jakimś kosmicznym transie, w którym czuł tylko miłość... miłość... miłość! Był z miłością oko w oko i dusza z duszą!!! Czas niemal stanął w miejscu, pozwalając miłości działać!!!

'Gość' kontynuował: „Zdobądź to czasopismo i czytaj; dziel się nim z innymi, pomagając im świadomie się rozwijać”. I, o dziwo, w następnej chwili 'magicznej postaci' już nie było, błyskawicznie zniknęła!!!

Sanathana Sarathi...? Boskie odwiedziny...? – nie potrafił od razu połączyć tego wszystkiego w spójną całość, przestał więc o tym myśleć zakładając, że gdy przyjdzie czas, ukaże się prawda o tym wszystkim.

Następnego dnia, w tym samym czasie i miejscu leżał na łóżku i znów pojawiła się przed nim ta sama osoba w pomarańczowej szacie i oświadczyła to samo co wcześniej! „Czy dostajesz *Sanathana Sarathi*? Zdobądź je i czytaj; dziel się z innymi i pomagaj im się świadomie się rozwijać”. I zniknął! Teraz ciekawość Śri Nambiarom wzrosła, ale nadal nie miał jasności odnośnie tego wszystkiego i przeszedł nad tym do porządku dziennego. Ot, niech się to wyjaśni we właściwym czasie.

Trzeciego dnia, o tej samej porze i w tym samym miejscu wydarzenie to znowu się powtórzyło, choć przesłanie było w nieco innej postaci: „Będziesz czytał *Sanathana Sarathi*? Zdobądź je, czytaj, i dziel się nim z innymi, pomagając im świadomie się rozwijać”. I znowu zniknął!

Trzy razy pod rząd zdarzyło się to samo w związku z *Sanathana Sarathi*, o którym wcześniej nie słyszał i teraz całkowicie się obudził, świadomy wewnętrznego pragnienia. Śri Nambiar pomyślał: „Trzy razy... to samo przesłanie... od tej samej osoby, z tym nieskończone hipnotyzującym efektem!”. Wówczas nie przemknęło mu nawet przez myśl, że przed laty dostąpił w Mumbaju darszanu Sathya Sai.

Czytaj *Sanathana Sarathi* i upowszechniaj boskie przesłanie



Wieczorem tego samego dnia Śri Nambiar udał się na pobliską stację, aby załatwić kilka spraw. Później zgodnie ze zwyczajem poszedł do studia Prabha, które należało do jego znajomego. Gdy wszedł do środka, jego uwaga skupiła się na wiszącym tam pięknym zdjęciu znajomej postaci. Zapytał właściciela studia, kim jest ta postać i usłyszał: „To Bhagawan Śri Sathya Sai Baba z Puttaparthi”. Była to ta sama promienna osoba z koroną włosów, która pojawiała się przed nim przez trzy dni z rzędu i kilka razy mówiła mu o *Sanathana Sarathi*.

Ledwie rozmowa dobiegła końca, gdy za plecami usłyszał słowa: *Sanathana Sarathi*. Odwrócił się i ujrzał innego znajomego, który z kimś rozmawiał o *Sanathana Sarathi* i subskrypcji. Zaciekawiony zapytał, czym jest to *Sanathana Sarathi*. Wielbiciel Bhagawana wyjaśnił to jednym zdaniem: „*Sanathana Sarathi* to duchowy miesięcznik z Prasanthi Nilajam w Puttaparthi, boskiej siedziby Bhagawana Śri Sathya Sai Baby”.

Znając tylko jeden język, malajalam, oprócz języka brahmawidji, natychmiast zaprenumerował to bezcenne czasopismo. Później w trakcie trwającego 3 miesiące pobytu w Puttaparthi, często czytał przesłania z *Sanathana Sarathi* wybranym osobom, objaśniając z wyższego poziomu świadomości znaczenie i piękno słów Bhagawana. Często przypominał im: „Czytajcie *Sanathana Sarathi* z pełną uwagą oraz z miłością i głębokim szacunkiem wiedząc, że czytacie słowa samego Boga”.

Mówiąc o swoich doświadczeniach z *Sanathana Sarathi*, Śri Nambiar wyznał później, że dzięki czytaniu tych świętych przesłań, usunął wiele swoich psychicznych węzłów (*grandhis*). Święta „Śri Lalita Sahasranamam” opisuje różne węzły, wystawiając najwyższą Matkę jako ‘*Manipurantharuditha Wisznu grandhi wibhedini*’, ‘*Adźnai akrantharalastha Rudra grandhi wibhedini*’, które pomagają człowiekowi w świadomym, stopniowym rozwoju, krok po kroku, kawałek po kawałku.

Miesiąc temu przebywałem z tym czcigodnym człowiekiem w tym samym pokoju, obok tego samego łóżka, w którym teraz leżał, czekając na ostateczne wezwanie. Wtedy poprosiłem go, aby jeszcze raz przedstawił tamtą opowieść. Od razu wyświadczył mi tę uprzejmość, mimo ciężkiego stanu zdrowia. Opowiadając tę historię, pobłogosławił mnie, abym dzielił się ‘Opowieścią o chwale *Sanathana Sarathi*’, mając upoważnienie od najwyższego Pana, Bhagawana Śri Sathya Sai, który mu wtedy poradził: „Czytaj i rozpowszechniaj to przesłanie, aby pomagać innym w świadomym rozwoju”.

O naszej kochanej Matce Sai, która ukazała się mu trzy razy, wypowiedział piękne słowa, pełne miłości i wdzięczności. Oznajmił: „Gdy Bhagawan patrzył mi głęboko w oczy, doznałem miłości, jakiej nie odczuwałem nigdy wcześniej”. Odnosząc się do tego boskiego uczucia, twarzą w twarz, rzekł: „Nigdy w życiu nie zaznałem takiego piękna miłości!”. Doprawdy Bhagawan spojrział mu głęboko w oczy, a przez te oczy, głęboko w duszę!



Otoczającym go ludziom i wielbicielom Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, Śri Nambiar zawsze przypominał: „Te stopy, których się trzymacie, są najważniejsze we wszystkich światach i w całym stworzeniu. Trzymajcie się ich zawsze. Ludzkie umysły nie potrafią go opisać ani zdefiniować. Jedyńm sposobem, w jaki da się go opisać, jest stwierdzenie, że nie można mu ani niczego dodać, ani ująć. On jest Paripurnam, Sampurnam! Jest najwyższym Panem, Śri Sathya Sai, wiecznym woźnicą, Sanathana Sarathi!”.

– Autor jest starszym menedżerem w Sri Sathya Sai Sadhana Trust, Publications Division, mieszka w Prasanthi Nilajam.



Forum absolwentów

Ręce, które pomagają, są świętsze niż usta, które się modlą

Sunita Ratan Kanal

Gdy uświadomiłam sobie bezgraniczną moc Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, byłam w 10 klasie. W deszczowy dzień siedzieliśmy wszyscy na piasku w Prasanthi Nilajam przemoczeni, lecz niepomni tego, bo byliśmy oszołomieni blaskiem dostojnego oblicza naszego Pana. Swami nie przejmował się i dalej udzielał darszanu, obdarzając nas błogosławieństwami i pocieszeniem widocznym w pięknie jego uśmiechu. Szedł powoli, chociaż był już przemoczony. Spojrzał na wielki tłum zgromadzonych i jako życzliwy Pan, skierował dłonie ku niebu, a deszcz natychmiast ustał! Właśnie tamtego dnia uświadomiłam sobie, że jeżeli jest na świecie miejsce, gdzie chcę na zawsze zostać, to jest to miejsce w którym jest on. Przygotowywałam się do podjęcia studiów w koledżu dla kobiet w Anantapur, co było dla mnie szansą, aby zawsze przebywać blisko niego i żyć pod jego bezpośrednim, boskim kierownictwem.

W służbie chorym i potrzebującym

Gdy zostałam studentką Sai, już na pierwszym roku studiów przeżyłam zaskakujące doświadczenie, kiedy ojciec dostał ataku serca. Oczekiwałam zmartwiona na pomoc



Swamiego i już tamtego dnia Swami stworzył wibhuti dla ojca i poprosił, abym opiekowała się nim. Nawet cierpliwie uczył mnie, jak powinno się podawać wibhuti. Nie trzeba dodawać, że ojciec wrócił do zdrowia, gdy tylko zaczął zażywać ten boski lek. Ale Swami miał wobec mnie inne plany. Spędzając dni w szpitalu i troszcząc się o ojca uświadomiłam sobie, że powoli zaczynam kochać służenie, a zwłaszcza opiekę nad chorym ojcem. Ta pasja służenia nie dotyczyła tylko ojca, rozszerzała się na każdego, kto znalazł się na mojej drodze. W najgłębszych zakamarkach mojego serca zasiane zostało nasiono służby. Było to pierwotne pragnienie, czy może raczej szlachetna potrzeba poświęcenia życia na służbę chorym i potrzebującym.

Gdy Swami zbudował superspecjalistyczny szpital w Whitefield, byłam bardzo szczęśliwa i gorąco wyczekiwałam na sposobność służenia w szpitalu, opiekowania się chorymi i dawania im miłości, a także na to, by przez całe życie cieszyć się bliskością Baby. Pamiętam zimę 2000 roku, gdy 27 grudnia Swami postanowił podarować sari absolwentkom koledżu w Anantapur. Wypadła moja kolej otrzymania daru z jego boskich rąk. Był to pierwszy dzień mojej pracy w szpitalu w Whitefield i oznajmiłam mu to (wcześniej pobłogosławił moją przyszłość, polecając mi podjąć pracę w superspecjalistycznym szpitalu w Whitefield). Pobłogosławił mnie darem sari oraz padanamaskarem i rzekł: *Baga pani ćesuko, naa aszirwadamundi* – wykonuj dobrą pracę, masz moje błogosławieństwo”. Od tamtego dnia już nie patrzyłam za siebie!

Nauka cierpliwości

Kierując oddziałem Rejestracji i Badań Pacjentów w Instytucie Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai, codziennie musiałam zajmować się wieloma pacjentami i chociaż na studiach w Anantapur wpojono mi dużo cierpliwości i współczucia, pacjenci czasami wywoływali we mnie rozdrażnienie. Wpadałam w gniew, gdy tak wielu z nich przychodziło do mnie z głupimi wątpliwościami.

Jednak pewne zdarzenie zmieniło moje podejście. Wydarzyło się to rano 23 sierpnia 2012 roku. Gdy przechodziłam przez drogę naprzeciwko Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai, ni stąd ni zowąd, najechał na mnie rower i gwałtownie mnie przewrócił. Wstałam z pomocą kilku wolontariuszek Sewa Dal, które pomogły mi jakoś zawlec się na główną salę. Odległość do bramy, którą zwykle pokonywałam w minutę, wydała się nagle bardzo duża, zaś jej pokonanie bardzo męczące. Wolontariusze zabrali mnie na pogotowie, gdzie zajęli się mną lekarze.

Tamtego dnia uświadomiłam sobie, jak czuje się pacjent, gdy po raz pierwszy przychodzi do naszego szpitala. Zawsze patrzyłam na nich okiem pracowniczki szpitala, znającej go na wylot, ale tamtego dnia zdałam sobie sprawę, jak trudnym zadaniem dla wyczerpanego już pacjenta, który pokonał wiele mil, by tutaj dotrzeć, jest rozeznanie się w tym olbrzymim budynku i jego oddziałach. To oczywiste, że pacjenci są trochę nerwowi i zdezorientowani, biorąc pod uwagę jeszcze to, że wielu z nich nie potrafi nawet czytać ani pisać. Choć nasi pełni miłości wolontariusze Sewa Dal



pomagają im bezpiecznie dotrzeć na oddziały, to dla przyjeżdżających po raz pierwszy pacjentów poradzenie sobie z ogromem tego miejsca i rozeznanie się, gdzie iść, jest bardzo trudne.

Od tamtego dnia traktuję każdego pacjenta cierpliwie i ze współczuciem i uważam ten mały wypadek za zesłane mi na czas światło przewodnie od Swamiego. Było to doświadczenie, które naprawdę pomogło mi zrozumieć pacjentów. Niekiedy wpadam w złość, ale szybko przypominam sobie lekcję, jakiej udzielił mi Swami, i od tamtej pory widzę wiele uśmiechów wdzięczności, twarzy rozjaśnionych nadzieją oraz cichych błogostawieństw płynących od wielu błogostawionych dusz, które przychodzą do jego świątyni uzdrawiania. Jestem wdzięczna, że mogę wnieść swój mały wkład w to, aby pacjenci poczuli się kochani, otoczeni troską i spokojem.

Słuchaj podpowiedzi Swamiego z wnętrza

Przebywając ze Swami (choć był to krótki czas, który miałam szczęście spędzić w jego bliskiej obecności, pod jego bezpośrednim kierownictwem), uświadomiłam sobie, że nigdy nie powinniśmy lekceważyć jego podpowiedzi wypływających z naszego serca. Z chwilą, gdy postawimy nogę na ziemi Parthi, musimy zrozumieć, że Swami przejął kierownictwo nad naszym życiem i wsłuchiwać się w wewnętrzny głos – jego głos, który prowadzi nas przez cały czas.

W dniu 6 września 1996 roku jechaliśmy z mężem, Śri Ratanem Kanalem (także studentem Swamiego, z kampusu Brindawan), samochodem na Goa. Kierowca przekraczał dozwoloną prędkość i wtedy usłyszałam głos z wnętrza, który nalegał, abym powiedziała mu, żeby zwolnił. Próbowałam przekonać Ratana, żeby powiedział kierowcy, aby jechał wolniej. Lecz Ratan, który lubił dreszczyk emocji, zignorował mój strach jako przesadny.

Po kilku minutach kierowca stracił panowanie na samochodem, który runął w głęboki rów. Krzyknęłam „Swami!” i gwałtownie poleciałam do przodu. Po kilku chwilach bez świadomości, uświadomiłam sobie, że obficie krwawię z czoła. Ratan do tego czasu odzyskał przytomność i stwierdził, że z naszej dwójki (kierowca uciekł), ja odniosłam ciężkie obrażenia i potrzebuję natychmiastowej pomocy. Oboje śpiewaliśmy Sai Gajatri, gdy obok zatrzymał się jakiś samochód terenowy i zabrał nas do pobliskiego szpitala. Wskutek uderzenia miałam ranę na czole i wszędzie była krew. Lekarze w szpitalu powiedzieli, że nie mają sprzętu do zszywania tak głębokiej rany i że muszą jechać do większego szpitala w Manipal. Dotarliśmy tam cztery godziny później, wciąż krwawiąc i śpiewając Sai Gajatri.

Spotkaliśmy się z lekarzem, do którego nas skierowano. Można nazwać to boską opatrnością, bo w szpitalu przebywał jego kolega, lekarz z zagranicy. Przypadkowo miał ze sobą najlepszy przyrząd do zszywania ze Stanów Zjednoczonych. Błyskawicznie zgodził się zrobić wszystko, co konieczne, żeby mi pomóc. Dzięki właściwemu leczeniu,



które otrzymałam w porę, szybko powróciłam do zdrowia. Gdy tylko poczułam się lepiej, zapragnęłam jak najszybciej zobaczyć się ze Swamim.

W listopadzie 1996 roku udaliśmy się z mężem do Parthi, a Swami podszedł do mnie i rzekł: „Mathej pe kja hua?”, co znaczy „Co ci się stało w czoło?”. „Swami, wypadek” – odrzekłam. „*Han, malum hai. Bahut bada aksident tha! Tune mudzhe pukara naa?*”, co znaczy „Tak, wiem. To był poważny wypadek! I zawołałaś mnie?”. Przytaknęłam.

Byłam wtedy na służbie i podałam mu chusteczkę. Wytrzeł palce, położył mi na czole tę chustkę i rzekł: „Naja dżanam dija hai”, co znaczy „Dałem ci nowe życie”. Tamtego dnia uświadomiłam sobie, że Swami ciągle udziela nam podpowiedzi z wnętrza. Musimy tylko go słuchać i bez żadnych wątpliwości podążać za jego wskazówkami.

Tę wiarę potwierdziło inne doświadczenie. Jechałam samochodem do aszramu w Brindawanie na służbę jako wolontariuszka, gdy zauważyłam jadącą przede mną dość wolno ogromną ciężarówkę z ładunkiem żelaznych prętów. Chciałam ją wyprzedzić, ale znów usłyszałam ten głos, który podpowiedział mi, aby zwolnić i zaparkować samochód na poboczu. Mając w pamięci poprzednie przeżycie, zastosowałam się bez mrugnięcia okiem do polecenia tego wewnętrznego głosu. Ku mojemu zadziwieniu, parę metrów przede mną ciężarówka ta zderzyła się czołowo z innym pojazdem, co przyniosło fatalne skutki dla wielu osób. Gdybym nie posłuchała tego wewnętrznego głosu, mogłabym być jedną z nich. Od tamtej pory było wiele takich przykładów, gdy byłam świadkiem jego sekretnych sposobów ostrzegania nas i kierowania nami.

Niezwykła sposobność uczestnictwa w boskiej misji

Zostałam pobłogosławiona życiową szansą służenia w jego szpitalu przez ostatnie 20 lat. Byłam świadkiem tysięcy takich cudów. Widziałam, jak tysiące dusz, takich jak ja, w tej świątyni boskiego uzdrawiania dostaje drugą szansę w życiu.

Dzisiaj ten szpital jest dla mnie niczym dom. W rzeczy samej, Swami kiedyś powiedział mojemu mężowi: „Ona troszczy się o mój szpital tak, jak troszczy się o własny dom”. Jestem pewna, że Swami jest zawsze z nami, patrzy na nas, kieruje nami, gdy schodzimy z właściwej drogi, czasem nas beszta, a jednak z miłością troszczy się o nas w każdej chwili życia, na takie sposoby, jakich nigdy nie pojmemy ani nie docenimy. Wysyła swoje dzieci do naszego szpitala, aby je wyleczono, a naszym sposobem na odwzajemnienie się za jego miłość, którą wszystkich nas szczerze obdarza, jest służenie im z miłością i ze współczuciem. To oczywiste, że wszyscy pracują tu dla Swamiego z wdzięcznością za błogosławieństwo, jakim jest sposobność uczestnictwa w jego boskiej misji.

Jeśli chodzi o mnie, to choć mieszkam w tak zmieniającym się mieście jak Bangalore, to czuję, że nic się nie zmieniło, bo nadal jestem uczennicą Swamiego i trzymam się jego zasad.



Wcześniej był moim kochającym nauczycielem w Anantapur, a gdy ukończyłam uczelnię i podjęłam tę pracę, jest moim mistrzem! Zawsze pragnę tylko jednego – móc mu służyć aż do ostatniego tchnienia. Uważam, że jest to jedyny sposób, w jaki mogę okazać mu wdzięczność.

– Autorka, absolwentka Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, od 2000 roku służy w superspecjalistycznym szpitalu Bhagawana w Bangalore (Whitefield).



Szukanie prawdy... rozumienie prawdziwej miłości

Artur Hillcoat

Składam najpokorniejsze i pełne miłości pokłony u lotosowych stóp naszego kochanego Pana i najlepszego przyjaciela.

Ustąpiłam niedawno, iż Swami nazywa mnie 'lwem', ale nie chcę, abyście się lękali! Tak naprawdę jestem tylko małym kotkiem. Nie mam zbyt wiele czasu na opowieści, jednak opowiem kilka krótkich historii. Gdy planowaliśmy wyruszyć w tę podróż, Swami powiedział, abym mówił o jedności i miłości. Zatem to właśnie muszę robić.

Wprowadźcie uśmiechniętego lwa

Jednak oczywiście musimy zobaczyć miłość i poczucie humoru Swamiego. Pewnego dnia rozmawiał w pomieszczeniu ze studentami, potem wyszedł na zewnątrz, gdzie nie mogli go widzieć. Zawołał mnie. Odpowiedziałem: „Tak, Swami”, a on rzekł: „Chłopcy chcą cię po prostu zobaczyć”. Zapytałem: „Zobaczyć mnie, Swami?”, a on potwierdził: „Tak, chcą cię zobaczyć. Wejdź do środka!”. Tak też zrobiłem.

Przywitał mnie wybuch radosnego śmiechu studentów i wiedziałem, że Swami spłatał mi psikusa. Później spotkałem się z jednym z tych studentów i zapytałem: „Co było powodem tego śmiechu, gdy wszedłem do środka?”. Powiedział: „Och, Swami droczył się z nami”. Zapytałem: „Co rozumiesz przez te słowa?”. Odpowiedział: „Swami podniósł rękaw, zaczął poruszać ręką i zapytał: 'Chcielibyście zobaczyć lwa?' Studenci powiedzieli: 'Tak, Swami!'”. I wtedy mnie wezwał.

Jak widzicie, Pan ma wspaniałe poczucie humoru i droczy się ze studentami, a ty się stajesz tego częścią i to jest cudowne. Ale czasem popełniasz też błędy...



Złoty tancerz

W czasie obchodów 65. urodzin Bhagawana na stadionie Hill View Stadium odbywały się występy kulturalne. Swami był tam, gdzie orkiestra. Ja znajdowałem się kilka metrów od Swamiego. Dzieci prezentowały przedstawienie.

Potem ogłoszono, że odbędzie się pokaz wyjątkowego tańca Śiwy, a ponieważ było to bliskie mojemu sercu, czekałem z niecierpliwością. Na scenę weszła piękna kobieta w złotych szatach i z długimi pięknymi rękami – i zaczęła tańczyć.

Zacząłem odczuwać niepokój: „Dlaczego ta młoda kobieta wykonuje taniec przed Swamim?”. Gdy w Indiach dziewczyna osiąga wiek 12 lat, nie tańczy już przed nikim. Byłem zatem trochę zaniepokojony. Spojrzałem, jak reaguje na to Swami, ale jego twarz nic nie wyrażała. Gdy taniec się skończył, Swami podszedł do mnie i zapytał: „Widziałem już kiedyś ten taniec?”. Powiedziałem: „Nie, Swami, to było bardzo, bardzo piękne”. „O, tak” – rzekł. Pochylił się i z błyskiem w oku oznajmił: „Ale to nie była dziewczyna, to był chłopak!”. Zatem widzicie, co czasami się dzieje.

Kochający, nieograniczający Bóg

Takich zdarzeń było znacznie więcej, ale muszę przejść do ważniejszych spraw. Gdy byłem nastolatkiem, bardzo pragnąłem mówić o Bogu. Na szczęście nikt mnie o to nie prosił, bo nie wiedziałbym, co powiedzieć. Ale tego pragnąłem.

Chodziłem do różnych kościołów i należałem do jednego z nich. Kiedyś powstał spór i musiałem zamówić lody na ostatnie spotkanie. Powiedziałem: „Będą napoje bezalkoholowe i lody”. Jedna kobieta ostro zapytała: „U kogo zamówiłeś te napoje?”. Dziwnie to zabrzmiało, ale odpowiedziałem: „U Tramackeys”. Wtedy nawymyślała mi: „Jak śmiałeś to zrobić? Jak mogłeś zrobić coś takiego?”. Odpowiedziałem: „Co złe zrobiłem? Oni mają najlepsze napoje!”. Kobieta oświadczyła: „To nie ma nic do rzeczy – to są katolicy!”.

Odszedłem, bo jak można mówić o kochającym Bogu, który kocha tylko nas, a innych nie. Nigdy nie możemy ograniczać Boga – jeżeli myślimy w taki sposób, ogranicza to nas samych.

Lecz oddaliłem się trochę od głównego wątku. Chcę opowiedzieć o tym, co Swami powiedział mi, abym mówił innym. Na początku użyłem tych dwóch słów – „jedność” i „miłość”. Po pierwsze, nie osiągniemy jedności, jeśli nie mamy miłości. Po drugie, jedność nie znaczy, że my jesteśmy w centrum.

Najpierw musimy przyjrzeć się swojej jaźni i głównie o tym chcę dziś mówić. Ponieważ, jeśli nie zdołamy zrozumieć i odkryć prawdy, będziemy tu wracać w następnych żywotach. Dwa tysiące lat temu Jezus mówił: „Królestwo boże jest w nas”. Jak wiele nauczyliśmy się od tego czasu? Oczywiście wtedy komunikacja nie była tak dobra jak teraz.



Przed laty często zadawałem sobie pytanie: „Dlaczego ja, spośród tylu ludzi na świecie? Dlaczego awatar przyciągnął mnie do siebie?”. Pytałem o to wiele razy. W końcu pewnego dnia Swami rzekł: „Przybyliście do mnie dzięki wielkiemu szczęściu. Musicie podziękować zasługom zdobytych w poprzednich życiach”. A zatem dobrze jest, jeśli potrafimy dobrze odgrywać swoje role w danym życiu.

Zmiana i zrozumienie

Co takiego musimy zrobić? Bardzo łatwo jest powiedzieć, że powinniśmy zmienić się albo zrobić to czy tamto. Jednak jak zacząć? Najpierw musimy zrozumieć, że, jak mówi Swami, zmiana jest jedyną rzeczą w życiu. Lecz Swami powiedział też, że jeśli szukasz samorealizacji lub oświecenia, to jesteś samolubny. Rzekł tak, bo wtedy szukasz czegoś tylko dla siebie, a powinieneś szukać czegoś, aby podzielić się z innymi.

Co jest najważniejsze z tego, czego powinniśmy szukać? Według mnie jest to poszukiwanie zrozumienia. Zrozumienia, o co chodzi w życiu. Zrozumienia, jakie kroki człowiek musi podjąć, aby poznać prawdę. Im więcej się rozumie, tym prostsze staje się życie. Musimy ciągle szukać zrozumienia, aby nadszedł ten dzień, w którym będziemy otwarci na pełną prawdę.

Naszym poszukiwaniom musi towarzyszyć coraz większe rozumienie. Musimy wciąż szukać, podejmować wysiłek, aby nadeszła chwila, gdy nasze rozumienie dojdzie do punktu, w którym nawet wysiłek jest przeszkodą, bo nie ma niczego do osiągnięcia! Albowiem jesteś tym, czego szukasz, chociaż o tym nie wiesz. Największym nieszczęściem jest zapominanie o tym, kim się jest naprawdę.

Swami wciąż do nas mówi: „Ucieleśnienia miłości”. Mówi również, że jesteśmy bosczy. Ale czy naprawdę słuchamy Swamiego? Swami mówi nam piękne słowa, są one cudowne; czujemy się z tym dobrze, ale czy później o nich myślimy? Czy zadajemy sobie trud, aby je zrozumieć? Bez tego zrozumienia, jak mielibyśmy kiedykolwiek poznać prawdę? Co jest przeszkodą na tej drodze? Tym co zagraża nam drogę jest przede wszystkim nasza wiara w to, iż jesteśmy oddzielnymi, że mamy wolną wolę i że możemy sami coś zrobić i osiągnąć. Jakież to smutne, że tak myślimy!

Lekcja o żarówkach

Uważamy, że jesteśmy oddzielnymi. Pamiętam, jak wieczorem w hotelu w Bangalore chciałem napisać list, ale słabo widziałem, choć wszystkie żarówki były zapalone. Przyjrzałem się im – wszystkie były 25-watowe. Gdyby było ich nawet 100, wciąż nie byłoby dobrego światła. Zatem poszedłem do menedżera i zapytałem: „Słabo widzę! Czy ma pan jakąś 100-watową żarówkę?”. „Ach, tak, oczywiście!” – odpowiedział. Dał mi ją, a ja wykręciłem 25-watową żarówkę, wkręciłem 100-watową żarówkę i miałem mnóstwo światła!

Wtedy pomyślałem, że w budynku płynie jeden i ten sam prąd. I ten prąd



elektryczny czeka tam, aby wyrazić się jako światło. Jednak ilość światła zależy od jakości żarówki! Pomyślałem: „Czy to nie tak, jak jest z Bogiem? Boski prąd jest zawsze gotów przejawiać się jako miłość i światło przez każdą z ludzkich żarówek. Jednak to, ile miłości i światła można przekazać, zależy od jakości żarówki”.

Tak więc musimy zadać sobie pytanie: Jaką jestem żarówką? Ile przekazuję miłości i światła? Można być zadowolonym z 25 watów. Można powiedzieć – cóż, być może odpowiednie jest 75 wat albo 100 wat, ale ile by to nie było, musimy zadać sobie pytanie, ile tak naprawdę chcemy przekazać? Niektórzy mogą powiedzieć: „Chciałbym być 100-watową żarówką”. Inni pragną być 500-watową żarówką albo nawet 100000-watową żarówką. Jeszcze inni mogą chcieć wyrazić to, czego nie sposób wyrazić. Nie możemy tego zrobić bez rozumienia i bez wysiłku na rzecz rozumienia.

Jak film wideo

Wspaniałym pojęciem jest wideo. Co się dzieje, gdy oglądamy film wideo? Patrzymy na to, co jest na ekranie. Gdy siedzimy, nie martwimy się o scenę którą dopiero co widzieliśmy – możemy ją nazywać przeszłością. Nie lękamy się także tego fragmentu taśmy, jaki zostanie wyświetlony, a który możemy nazwać przyszłością! Patrzymy na to, co jest na ekranie w tej chwili, dokładnie w tej chwili. Gdybyśmy potrafili żyć w ten sposób, życie byłoby znacznie prostsze.

Poszukiwanie i cierpienie

Gdy zaczniesz poszukiwać, zaczniesz widzieć zmiany. Ja widziałem to przed laty; przeszedłem kilka ciężkich okresów, kiedy to patrzyłem w górę i mówiłem: „Panie, dlaczego ja? Dlaczego znów ja?”. A wyglądało to tak, jakby Pan mówił: „A dlaczego nie ty? Mam jeszcze trochę doświadczeń dla ciebie!”. Znacie to uczucie? Ponieważ byłem tak wytracony z równowagi, stawiałem to pytanie: „Dlaczego ja? Dlaczego ja? O, ja biedny!”. Jednak jeśli człowiek zaznaje wiele cierpienia... to uważam, że cierpienie, ból, strata, smutek, każdy rodzaj cierpienia, jest najwyższą łaską Boga. Gdy zaznajemy wystarczająco dużo cierpienia, zaczynamy zadawać pytania. Człowiek zaczyna pytać: „Jaki cel ma moje istnienie? O co chodzi w życiu? Dlaczego istnieje cierpienie? Dlaczego niektórzy zdają się cierpieć więcej niż inni? Kim jestem? Kim jestem naprawdę?”. I dopiero potem zaczynamy uzyskiwać odpowiedzi. Wtedy Bóg wyciąga do nas rękę i nasze życie zaczyna rozwijać się z większym zrozumieniem. Ale najpierw musimy zadać te pytania.

Wiecie, życie jest bardzo piękne... Dokądkolwiek udajemy się na świecie, znajdujemy miłość. Jest to naprawdę ciekawe – zwykle mówię, że miłość widzi się przeważnie w krajach, które cierpiały, takich jak Bośnia, Chorwacja, Macedonia czy Rosja. Ale nie jest to całkiem prawda – tam miłość jest nieco silniejsza, ponieważ ludzie z tych krajów ciągle pytają. Pytają, bo dążą do zrozumienia. Jednak jak mówi Swami: „Wszystko to jest jedynie naszym wyobrażeniem”. Jakim wyobrażeniem?! Trudno to



pojąć; bardzo trudno to pojąć. Jeśli jednak dalej będziemy iść w tym kierunku, zrozumiemy to.

Istnieje jedynie Bóg. To bardzo proste – istnieje tylko Bóg. Wszystko inne, co widzimy, czego dotykamy, co wążchamy, co smakujemy, istnieje wewnątrz Boga, niczym ryba w akwarium. Ale to, czym jesteś, jest tym, w czym istnieje wszystko. Swami wciąż nam to mówi.

Swami mówi: „Jesteś Bogiem!”, Ale jeśli to pojmiesz i poczujesz, to nie idź jutro główną ulicą i nie krzycz, że jesteś Bogiem! Poznaj to w głębi siebie! Jeśli będziesz stale o tym mówił, to w końcu przyjedzie jakiś samochód i dwóch ludzi w białych fartuchach zabierze cię do niego. Ale po to właśnie jest Swami! To jest awatar. Dlaczego ciągle odkładamy to poszukiwanie? Dlaczego nie dążymy do zrozumienia tego, co on wielokrotnie nam mówi?

Nasza prawdziwa istota

Kilka lat temu wydarzył się dramat! Swami wstał, aby wygłosić orędzie, a potem odszedł i orędzie nie wygłosił! Powiedział, że nigdy więcej nie wygłosi orędzia! To straszne, że awatar tu jest i musi tak postępować, aby przyciągnąć naszą uwagę! Dwa dni później wygłosił orędzie, aby to wyjaśnić. Oznajmił: „Dlaczego mnie nie słuchacie? Nikt nie słucha! Mówię do was w każdy możliwy sposób. Powiedzcie mi, co mam zrobić, abyście mnie zrozumieli?”.

Gdy awatar tak robi, nie czyni tego dla zabawy: „O, właśnie to sobie dzisiaj zrobię”. Próbuje zwrócić nam uwagę na to, że prawdziwą istotą człowieka jest ta, do której się zawsze modlicie. Właśnie tym jesteś – tym, co wyraża się przez postać Sai! Musimy podjąć wysiłek, aby do tego dotrzeć? Czyż nie warto?

Jak już wcześniej mówiłem, Jezus powiedział, że królestwo boże jest we wnętrzu człowieka. Dlaczego wyrzekamy się samych siebie? Przed laty mawiałem – dlaczego ograniczamy Sai, dlaczego ograniczamy Boga i nie prowadzimy tych poszukiwań? Oczywiście później uświadomiłem sobie, że Boga nie można ograniczyć. Ograniczamy samych siebie przez nie słuchanie, przez nie podejmowanie działań, aby to zrozumieć, a także zrozumieć czystość jego nauk.

Musimy pojąć, iż naszą prawdziwą istotą jest boskość. Niektórzy ludzie mówią: „Co ja wtedy zrobię? Jeśli to sobie uświadomię, kto będzie wykonywał moją pracę?”. To nieporozumienie. Ciało musi zostać, aż przyjdzie wyznaczony dla niego czas. Ciało musi nadal wypełniać taką rolę, jaką otrzymało w tym życiu.

(c.d. w następnym numerze)

– Autor był przewodniczącym Rady Sathya Sai w Australii i przez wiele lat kierował przygotowaniem do świąt Bożego Narodzenia w Prasanthi Nilajam.



Sprawozdanie

Uroczystości w Prasanthi Nilajam

Pielgrzymka wielbicieli z Khammam

W dniu 27 stycznia 2020 roku na pielgrzymkę do Prasanthi Nilajam przybyło ponad 2 000 wielbicieli z okręgu Khammam w stanie Telangana i przez 2 dni przedstawiali programy muzyczne i kulturalne. Pierwszego dnia piękne tańce ukazujące m.in. chwałę Bhagawana wykonały dzieci Bal Wikas i młodzież Sai. Potem wyświetlono film wideo prezentujący działalność służebną, jaką prowadzi Organizacja Sewy Śri Sathya Sai w tym okręgu.

W dniu 28 stycznia 2020 roku śpiewacy i muzycy z okręgu Khammam ofiarowali u lotosowych stóp girlandę pełnych uczuć pieśni nabożnych, które wypełniły nabożnym żarem całe otoczenie. Wśród melodyjnych pieśni znalazły się: „Śri Sathya Sai Baba niku śaranamu” (Sai to moje schronienie), „Pranawa swarupa hari Om Sai” (Sai jest ucieleśnieniem Om), „Sai śaranam Baba śaranam śaranam”.

Chiński Nowy Rok

Głębokim oddaniem i pobożnością charakteryzowały się obchody chińskiego Nowego Roku 2020 w Prasanthi Nilajam. Myślą przewodnią tych dwudniowych uroczystości, jakie odbyły się w ostatni dzień stycznia i pierwszy dzień lutego, były słowa „Niebo spoczywa u stóp matki”. Ponad 500 wielbicieli z Malezji, Indonezji, Hongkongu, Singapuru i z Tajlandii przybyło do aszramu, aby uczestniczyć w tych obchodach wypełnionych wspaniałymi występami muzyczno-kulturalnymi.

W dniu 31 stycznia 2020 roku uroczystości rozpoczęły się od zapalenia świętej lampy, po czym przed samadhi Bhagawana złożono tradycyjne ofiary przy śpiewie świętych mantr buddyjskich.

W przemówieniu powitalnym koordynator obchodów chińskiego Nowego Roku, Śri Billy Fong, podkreślił znaczenie uczuć synów i córek i wezwał wszystkich do szanowania i kochania swoich rodziców – to najważniejszy obowiązek. Potem wielbiele z Indonezji złożyli instrumentalną ofiarę muzyczną *Paramita putri santosa*, która zachwycała słuchaczy słodkimi nutami wygrywanymi na guzhengu [chińskiej cytrze].

Z inspirującą mową na temat: „Pobożność synów i córek z perspektywy buddyjskiej” wystąpiła Letisii Lauw z Indonezji. Mówczyni opowiedziała, jak nauki Bhagawana Baby oraz tradycje buddyjskie pomagają jej i rodzeństwu rozwijać cnoty. Następnie Śri



Fenda z Medanu zaśpiewał melodyjną pieśń „Dang ni lou ler” (Kiedy będziesz stary), ukazującą w piękny sposób uczucia dzieci, a Mickey Thum z Malezji wygłosiła inspirującą mowę. Kobieta, która urodziła się z wadą kręgosłupa, opowiedziała o tym, jak jej życie nabrało sensu na drodze do Bhagawana Śri Sathya Sai Baby. Zakończyła mowę inspirującą uwagą, że jej lekarstwem jest wypełnianie sewy.

Ostatnim wydarzeniem były hymny poświęcone bogini miłosierdzia Kuan Dżin Awalokiteśwarze w wykonaniu chińskiego zespołu. Uroczystość zakończyła się bhadżanami, które także poprowadzili wielbicieli z Chin.

Rankiem 1 lutego 2020 roku, w drugi dzień obchodów chińskiego Nowego Roku, wielbicieli z Indonezji ofiarowali u lotosowych stóp Bhagawana piękny koncert bhadżanów. Muzyka, melodia i duchowość występu wywołały zachwyt wśród słuchaczy w Sai Kulwant Hall.

Uroczystość wieczorna rozpoczęła się śpiewem świętych mantr buddyjskich. Przemawiając do zgromadzonych, przewodniczący strefy 4B Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai, Śri Manodź Kumar Singh stwierdził, że matkę cechuje poświęcenie. Nawiązując do nauk Bhagawana, które mówią, aby swoją matkę i ojca uważać za Boga, wybitny mówca wezwał wielbicieli do złożenia ślubowania, że nigdy nie pozwolą, aby ich rodzicie cierpieli.

Następnie odbył się występ chińskiej orkiestry, w której na różnych instrumentach grało ośmiu uzdolnionych chińskich muzyków. Wykonali oni tradycyjne noworoczne pieśni chińskie i bhadżany. W repertuarze znalazły się m.in.: „Keśawa Madhawa dżaja dewa madhusudana”, „Śiwaja namah Śiwa Śiwaja namah Śiwa...”, „Śiwa Maheśwara”. Zwieńczeniem obchodów chińskiego Nowego Roku 2020 było przedstawienie teatralne poświęcone myśli przewodniej tegorocznych świąt – „Niebo spoczywa u stóp matki”. Ukazało ono, jak pewnego krnąbrnego syna zmieniły miłość i poświęcenie matki, za którą ronił łzy skruchy i modlił się do Bhagawana o jej życie, gdy uległa wypadkowi. Wzniosły temat, dobra gra aktorska i reżyseria sprawiły, że przedstawienie wywołało duże wrażenie.

Pielgrzymka wielbicieli z Nalgondy

W ramach pielgrzymki wielbicieli z okręgu Nalgonda w stanie Telangana 9 lutego 2020 roku z nabożnym koncertem wystąpiła znakomita klasyczna śpiewaczka karnatyjska Soumja Waranasi ze swoim zespołem muzycznym. Ta uzdolniona śpiewaczka nie tylko wykonała słodkim, melodyjnym głosem klasyczne utwory karnatyjskie, ale zaśpiewała też bhadżany i kirtany, m.in.: „Mangala śubhakari mata Maheśwari” (Boska Matka daje wszystko, co dobre i pomyślne) i „Gowinda Gowinda Wenkataramana Gowinda”, „Witthala Witthala Witthala Panduranga Witthala”. Koncert urozmaiciło i wzbogaciło wykonanie „Śiwa Tandawa stotry” i zawsze lubianego utworu „Brahmamokkate para brahmamokkate”.



Sprawozdanie**Nowiny z ośrodków Sai****Australia**

W dniu 15 listopada 2019 roku Wyższa Uczelnia Sathya Sai z Murwillumbah w Nowej Południowej Walii zdobyła nagrodę dla szkół za zrównoważony rozwój. Wręczyła ją miejscowa Rada Tweed Council na uroczystości „Mistrzowie zrównoważonego rozwoju”. Rada zachęca do zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska dla pomyślności społeczno-gospodarczej, jak i dla lepszej przyszłości. Hasło przewodnie uczelni to: „Nauka o odpadach, czystsze i bardziej zielone życie”. Zajęcia praktyczne w tej szkole obejmują: segregację odpadów, kształtowanie dobrych nawyków jedzenia zdrowej, naturalnej żywności (ograniczanie opakowań); kontakt z przyrodą dzięki takim działaniom, jak zajęcia na dworze, zajęcia z ogrodnictwa, i praktykowanie zasady: „Rezygnuj, ograniczaj, używaj ponownie”. Przedsięwzięcia te stopniowo zmieniają kulturę szkolnej społeczności.

Brazylia

Od 2011 roku uczniowie Szkoły Sathya Sai z Ribeirão Preto uczestniczą w Brazylijskiej Olimpiadzie z Astronomii i Aeronautyki. W 2019 roku wzorowa uczennica 4 klasy, Leska Maria Andrade, zdobyła brązowy medal jako jedna z tysięcy dzieci uczestniczących w tych krajowych zawodach. Uroczystego wręczenia medalu dokonał sekretarz oświaty miasta Ribeirão Preto, Śri Felipe Elias Miguel. Radny Rodrigo Simões wystąpił z zatwierdzonym przez Radę Miejską wnioskiem, który podkreślił znaczenie osiągnięcia Leski oraz Szkoły Sathya Sai. Nagroda jest szczególnie istotna zważywszy na to, że szkoła służy uczniom z ubogiej społeczności. Jak wskazują badania, placówki oświatowe potrzebują 25-30 lat na ugruntowanie swojej pozycji. Mimo wielu wyzwań Szkoła Sathya Sai osiągnęła doskonałość dzięki miłości, zaangażowaniu i poświęceniu uczniów, rodziców i nauczycieli.

Filipiny

W październiku 2019 roku trzy trzęsienia ziemi nawiedziły drugą co do wielkości filipińską wyspę Mindanao. Poszkodowanych było ponad 260 tysięcy ludzi. Wolontariusze z Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai na Filipinach od razu zaczęli działać – zebrali niemal 900 kg potrzebnych rzeczy, a ofiarom trzęsienia ziemi rozdali podstawowe artykuły spożywcze. We współpracy z Azjatyckim Bankiem Rozwoju w dniach 9-10 listopada 2019 roku wolontariusze odwiedzili Mindanao, świadcząc służbę dla około 2 500 ludzi. Rozdali paczki żywnościowe z ryżem, makaronem, mlekiem w proszku, herbatnikami, ubraniami i kocami.



Rosja

Na początku sierpnia 2019 roku 132 wolontariuszy ze Stanów Zjednoczonych, Rosji, Ukrainy, Kazachstanu i Wielkiej Brytanii wzięło udział w międzynarodowym obozie w północnym-zachodnim obszarze Rosji. Zorganizowany około 240 km od Sankt Petersburga, obóz obejmował działania w zakresie pomocy medycznej, napraw i budowy, służby społecznej oraz oświaty. Ekipa medyczna świadczyła pomoc dla ponad 2 500 pacjentów. Otrzymali oni również wskazówki odnośnie zdrowego sposobu życia i zapobiegania chorobom. Ekipa remontowo-budowlana pracowała w sześciu różnych miejscach. Zamontowała urządzenia elektryczne w pobliskim mieście, odnowiła teren miejscowej szkoły, wypełniła pęknięcia w ścianach i odnowiła fasady miejscowej polikliniki. Ekipa służby społecznej przygotowała paczki z makaronem, kaszą gryczaną, ciastkami, mydłem i innymi niezbędnymi rzeczami.

Grupa zajmująca się edukacją poprowadziła przedsięwzięcie o nazwie „Droga dobra”. Niektóre zajęcia objęły rozwijanie charakteru, pokonywanie przeszkód i służbę społeczności. Wolontariusze zorganizowali około 80 zajęć, służąc 267 dzieciom, a także 9 seminariów na temat spraw duchowych, z których skorzystało 79 dorosłych. Na zakończenie obozu wolontariusze zagrali koncert dla społeczności i przygotowali wiele przysmaków.

Sri Lanka

W dniu 13 września 2019 roku w ramach kompleksowego projektu Śri Sathya Sai dla wsi w Kathalijar (Samalankulam) oraz Oddusuddan wolontariusze Organizacji Sai na Sri Lance zapoczątkowali nowe przedsięwzięcie oczyszczania wody, aby zapewnić dobrą wodę pitną 2 500 mieszkańcom. Oczekuje się, że przedsięwzięcie, które wspiera „The Vision of Love” z Wielkiej Brytanii oraz 23. Pułk Piechoty Widżajabahu Armii Sri Lanki, zapewni 2 000 litrów wody dziennie. Jest to dwudziesta wioska objęta opieką. W uznaniu dla tych wysiłków na rzecz społeczeństwa, wojsko przyznało nagrodę Organizacji Sai.

Stany Zjednoczone

W ramach światowego przedsięwzięcia, którego celem jest opieka nad 95. społecznościami, Organizacja Sai z południowo-zachodniego regionu Pacyfiku w Stanach Zjednoczonych w 2014 roku zatroszczyła się o dzieci szkolne i ich rodziny w Santa Ana w Kalifornii. W odpowiedzi na prośbę pedagoga szkolnego z okręgu szkolnego Santa Ana, wolontariusze rozdali buty, okulary, szampon zwalczający wszy oraz inne artykuły, w ten sposób umożliwiając dzieciom regularne uczęszczanie do szkoły. Przedsięwzięcie stopniowo rozwinęło się na przestrzeni lat i obecnie wolontariusze co miesiąc dostarczają stu potrzebującym rodzinom, które wskazały władze szkolnego okręgu Santa Ana, podstawowe produkty spożywcze. Czasem zapewniają również posiłki dzieciom, które inaczej chodziłyby do szkoły głodne. W



całym 2018 roku Organizacja Sai w Kalifornii ofiarowała w darze 125 par butów, 200 pojemników z szamponem przeciw wszom oraz materace.

W ramach projektu opieki nad 95. społecznościami Organizacja Sai ze Środkowo Zachodnich Stanów Zjednoczonych zadbała o Światowy Rezerwat Ptaków w Valley Park w Missouri. Rezerwat udziela schronienia chorym orłom, których nie można wypuścić na wolność. Jego misją jest zapewnienie przetrwania zagrożonym gatunkom ptaków, w tym symbolu narodowego Stanów Zjednoczonych – bielika amerykańskiego. Rdzenni mieszkańcy Ameryki uważają tego ptaka za świętego, zaś jego piór używa się w wielu obrzędach religijnych i duchowych. Członkowie Organizacji służyli w rezerwacie dwa razy w miesiącu, o ile pozwalała na to pogoda, dbając o te tereny i zapewniając niezbędne dostawy. W czasie dorocznych okręgowych spotkań duchowych odbyła się sesja interaktywna, a uczestnicy zorganizowali pochod na rzecz ptaków, niosąc plakaty z pięcioma wartościami ludzkimi oraz afiszami z informacjami na temat ptaków żyjących w tym rezerwacie. Pracownicy rezerwatu docenili wolontariuszy Organizacji Sai za wykonanie tych zadań z miłością i skutecznie.

Bharat

Orisa

W dniach 27-29 grudnia 2019 roku w Port Paradip, w okręgu Dżagatsinghpur odbyła się 44. Konferencja Stanowa Organizacji Sewy Śri Sathya Sai. Poprzedziły ją uroczystości z okazji Święta Radości, zorganizowane w dniach 25-26 grudnia dla uczczenia 50-lecia powstania ruchu Śri Sathya Sai Bal Wikas. Konferencję stanową uroczyste otworzył przewodniczący Ogólnoindyjskiej Organizacji Sathya Sai, Śri Nimisz Pandja. Ponad 2 000 delegatów dyskutowało o różnych obszarach działań, na których należy skupić się w 2020 roku. W czasie konferencji zorganizowano również sympozjum ku czci 50-lecia *Sanathana Sarathi* wydawanego w języku odia. Śri Nimisz Pandja uroczyste zapoczątkował projekt dostarczenia wody pitnej wiosce Pradhanagheri oraz otworzył Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Paradip.

Telangana

W dniu 15 września 2019 roku złoty jubileusz obchodziła Śri Sathya Sai Bal Wikas z Telangany. Świętowano go w Śri Sathya Sai Aradhya Dhamam w Szkole Śri Sathya Sai Widya Wihar w Hajdarabadzie.

Uroczystościom przyświecały dwa bliźniacze cele. Jednym było wyrażenie uznania dla starszych guru Bal Wikas, a drugim – spotkanie wychowanków Bal Wikas ze stanu Telangana. Uhonorowano 150. starszych guru Bal Wikas, którzy prowadzą zajęcia Bal Wikas od ponad 25 lat. W spotkaniu uczestniczyło około 800 wychowanków Bal Wikas.

W przemówieniu inauguracyjnym przewodniczący Sri Sathya Sai Trust, Śri H. Dż.



Dora, docenił pracę i oddanie tych guru. Powiedział, że wkład guru w życie człowieka jest bardzo znaczący i najwyższy szacunek dla nich ma największe znaczenie. Następnie starsi członkowie Organizacji uroczyście wyrazili uznanie dla wszystkich przybyłych guru w obecności ich uczniów, którzy dzisiaj są znakomitymi obywatelami kraju. Wielu wybitnych mówców i mówczyń wygłosiło z tej okazji inspirujące przemówienia. Wśród nich byli: Śri P. Wenkat Rao, Sasi Bala, Ganga Pidatala i dr S. Manjula.



Cinna Katha /Przypowieść/

Prawdziwym bohaterstwem jest zadowolenie

Kiedys w królestwie Raghu był sobie uczeń, który po ukończeniu nauki zapytał nauczyciela, jaką przyjmie od niego dakszinę (ofiara dziękczynną). Dakszina to ofiara wręczona z wdzięczności za wyświadczoną służbę. Guru powiedział chłopakowi, że nie potrzebuje innej daksziny niż wdzięczność; wystarczy, że uczeń będzie żył zgodnie z jego naukami i dzięki temu przynosił chlubę nauczycielowi. Jednak uczeń nastawał, aby guru opowiedział mu o potrzebach i podał jakąś sumę pieniędzy lub dary, jakie przyjmie. Aby uwolnić się od niego, guru podał sumę pieniędzy, która była niemożliwa do zdobycia: „Nauczyłeś się ode mnie szesnastu widji (gałęzi wiedzy). Cóż, przywieź mi milion sześćset tysięcy złotych niszka (monet)”. Uczeń odszedł, aby zebrać tę sumę.

Udał się do cesarza Raghu, który obiecał, że spełni każde jego pragnienie. Wówczas poprosił o milion sześćset tysięcy złotych niszka. Raghu wpadł w rozpacz, słysząc o tak wielkiej kwocie. Chociaż był cesarzem, prowadził skromne życie i nie miał takich pieniędzy. Ale by dotrzymać danego słowa najechał królestwo Kubery (boga bogactwa) i przywiózł wielkie stopy złota.

„Weź wszystko i daj nauczycielowi to, o co prosił, resztę zaś zatrzymaj dla siebie” – rzekł władca. Uczeń odmówił wzięcia choć jednej monety ponad to, co miał ofiarować guru jako dakszinę. „Przywiozłem je dla ciebie; to wszystko twoje, weź je” – nastawał Raghu. Jednak młody człowiek oparł się pokusie i pozostał przy swoim stanowisku.

To prawdziwe bohaterstwo. Niezadowolony człowiek to człowiek zgubiony. Polegaj na Panu i przyjmuj wszystko, co niesie ci los, niezależnie od tego, jaki jest. Bóg jest w tobie i z tobą. Wie najlepiej, co dawać i kiedy.



Od wczesnych lat rozwijaj święte nawyki

Samo śpiewanie bhadźanów lub powtarzanie boskich imion, takich jak Rama czy Gowinda, to za mało. Rozwijaj dobre nawyki, szlachetne cechy i zdobywaj dobre imię. Swami jest szczęśliwy, gdy studenci zdobywają dobre imię dzięki dobrym charakterom. Zachowanie dzieci musi być dobre od samego początku. Dlatego mówię: “Wyrusz wcześnie, jedź powoli, dojedź bezpiecznie”. Jeśli od wczesnych lat rozwijasz święte nawyki, wyrośniesz na wzorowego człowieka.

- Baba

Tłum. Grzegorz Leończuk, Bogusław Posmyk

